ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom XXXV, zeszyt 2 — 1987

KRZYSZTOF GĘBURA

KILKA UWAG DO DZIEJÓW SŁOWA „BARBARZYŃCA" W KULTURACH STAROŻYTNYCH

Mają swoją historię ludy, mają obszary, mają pojęcia, mają też i słowa. Słowa wędrując przez dzieje zmieniają swoje brzmienie, nigdy jednak nie tak, by niemożliwe było ich rozpoznanie; zmieniają swoje znaczenie, a w wielu wypadkach udaje się przecież poznać ich pierwotny rdzeń.

W 1962 roku „książę poetów" Zbigniew Herbert wydał tom prozy poetyckiej pod szokującym, jak to czasami u poetów bywa, tytułem: *Barbarzyńca w ogrodzie*. Książka jest opisem powrotu słowiańskiego „dzikusa", adoptowanego syna szeroko pojętej kultury śródziemnomorskiej do źródeł, do kolebki. Jednocześnie, jakby w kolejnych odsłonach teatralnego spektaklu, przedstawia drogę człowieka od Altamiry poprzez Rzym, Asyż, Orvieto do Paryża z epoki panowania króla-Słońce. Tytuł nawiązuje jednakże i do biblijnej przypowieści o raju. Słowo raj po staropersku znaczy bowiem ogród i prawdopodobnie odnosi się do biblijnej równiny w kraju Szinear. Człowiek wygnany stamtąd ze swojego właściwego domu tuła się jak obcy po świecie, gdyż wolał powiedzieć; nie, gdy mógł powiedzieć: tak. W myśleniu poetyckim, tak jak w religijnym, jest jednak nadzieja na powrót do ojca.

Herbert używa w tytule słowa barbarzyńca. Chociaż w polskim języku potocznym ma ono znaczenie pejoratywne, tu przeczucie poety wydobyło z niego coś więcej — ewangeliczną parabolę o marnotrawnym synu.

Słowo barbarzyńca w językach indoeuropejskich brzmi podobnie i ma podobne znaczenie — po francusku *barbare*, po angielsku *barbarian*, po hiszpańsku *bárbaro*, po niemiecku *der Barbar*, po rosyjsku *warwar*. Kraje zachodniego chrześcijaństwa przejęły ten wyraz, gotowy już, z łaciny, gdzie brzmiał on *barbarus*. Łacina wzięła to z greckiego *barbaros*. Nie znaczy to, by w językach indoeuropejskich nie istniał rdzeń, od którego ten wyraz pochodzi i by nie można było znaleźć wyrazów bliskoznacznych mających tenże rdzeń. Wyraz *barbarus* podobnie jak grecki *barbaros* był to jednakże gotowy *terminus technicus*. Ludy, które weszły w orbitę chrześcijaństwa bizantyńskiego — głównie Słowianie południowi i wschodni — przejęły go bezpośrednio z greki. W łacinie słowo to jest — jak wiele innych — pożyczką grecką. Istniało w niej jednak prozaiczne słowo *barba*, które powiązano na zasadzie metonimii z podobnie brzmiącym *barbarus*. Barbarzyńca w rozumieniu Rzymian był zwykle brodaty. Grecki

odpowiednik trudno poddaje się etymologizacji. Starożytni językoznawcy uważali, że jest to wyraz dźwiękonaśladowczy[1].

W opozycji do *barbaros* stoi inne słowo greckie — *merops*. Oznacza ono człowieka mówiącego wyrazami dającymi się podzielić na sylaby, czyli językiem zrozumiałym[2]. Barbarzyńca więc mówi językiem niezrozumiałym, językiem człowieka bełkocącego czy też jąkającego się.

Kryterium językowe nie zawiera jeszcze pojęcia niższości, choć ukryte jest w nim implicite. U Homera w *Iliadzie* sprzymierzeńcy Trojan, Karowie, jako jedyny z walczących ludów obdarzeni są mianem *barbarofonoi*, czyli mówiący językiem niezrozumiałym[3]. Nie jest to jeszcze cecha negatywna — zarówno Hellenowie jak i ich przeciwnicy żyją i walczą w heroiczny sposób i wszystkim należy się porcja sławy.

U poety-historyka Herodota zarówno czyny Hellenów, jak i barbarzyńców godne są zachowania dla potomności[4]. U niego, jak i u późniejszych pisarzy słowo *barbaridzo* znaczy tylko — optować na rzecz barbarzyńców lub mówić językiem greckim z obcymi wtrętami[5]. Wydaje się, że wszystkie wyrazy spokrewnione z *barbaros* nabrały pogardliwego znaczenia w czasie rozkwitu helleńskiej kultury, gdy widome sukcesy wojenne i handlowe spowodowały wzrost poczucia własnej wartości u Hellenów. Nie bez znaczenia był też masowy napływ barbarzyńskich niewolników do greckich metropolii. Ktoś będący niewolnikiem godny jest pogardy, jak stwierdzają najwybitniejsi nawet greccy myśliciele. Niewolnicy przeznaczani byli do wykonywania prac, które hańbiły obywatela. W Atenach traccy niewolnicy pełnili niezbyt zaszczytne funkcje policjantów. Wiadomo zaś, jak ważną rolę w formułowaniu obiegowych pojęć posiadały Ateny. Dopiero w tym czasie, był to jak się wydaje okres od końca V do III w. przed Chrystusem, pojawiły się takie pejoratywne złożenia, jak: *hemibarbaros, trisepibarbaros, epibarbaros* i *miksobarbaros*[6]. Po podbojach Aleksandra Wielkiego nazwami *barbarikos ethnos, barbarikon emporion* obdarzone zostały liczne ludy i miejscowości Półwyspu Arabskiego i północnej Afryki[7]. Dziś nie da się prawdopodobnie ustalić, czy Berberowie nazywają się tak od greckiego określenia *Barbaroi* istniejącego w dziele Ptolemeusza, czy też nazwa grecka opiera się na przypadkowej homofonii[8]. Ale i w tych wypadkach podstawą rozgraniczenia swoich od obcych jest przede wszystkim kryterium językowe. Nawet u ateńskiego komediopisarza Arystofanesa ptaki barbaryjskie mówią nieartykułowanym językiem[9]. Już w starożytności miała miejsce dyskusja nad znaczeniem tego słowa. Uzewnętrzniała się ona przy komentowaniu znanego homeryckiego passusu o Karach z drugiej pieśni *Iliady*. Tukidydes mówi, oczywiście błędnie, że Homer nie zna jeszcze słowa *barbaros*, ponieważ Hellenowie nie stosowali tej nazwy w znaczeniu obcy w stosunku do siebie[10]. Apollodoros zaś twierdzi, że termin został użyty z przyczyn me-

[1] Por. Strabon 14. 2. 28. London-Cambridge-Massachusets 1961.
[2] Por. Hesiod. *Erga* 109. London Harvard 1959; Homer. *Iliada* 2. 285. Cambridge 1960.
[3] Homer, jw. 2. 877; por. także Hesychios. *Scholia do Iliady* 1. 250. Jena 1858-1868.
[4] Herodot, początek I księgi. Cambridge 1960.
[5] Tenże II, 57; Philostratos. *Vita Apollonii* I, 21. Leipzig 1870, 1871
[6] Por. odpowiednie miejsca w Lidell-Scott A Greek-English Lexicon
[7] Arystoteles. *Politika* 1257 a 25 Cambridge 1959.
[8] Ptolomeus. *Geographia* 1, 17, 6; 4, 7, 28. Paris 1883-1901.
[9] Arystophanes. *Aves* 199. T. 2. Cambridge 1961.
[10] Strabon, jw.

trycznych[11]. Jednocześnie sądzi on, że użyto go tylko w stosunku do Karów z powodu ogromnej nienawiści małoazjatyckich Jonów do najbliższych sąsiadów, z którymi mieli ciągłe zatargi. Przy okazji wypowiada się między wierszami za jońskim rodowodem poezji. Strabon komentując homerycki werset przytacza obu poprzedników, mówiąc że nie zna przyczyny, dla której tylko Karowie nazwani są w ten sposób[12]. Sądzi, że słowo jest dźwiękonaśladowcze i stosowane jest w odniesieniu do ludów mających trudności z wymawianiem niektórych greckich słów, takich jak: *keĭarychein, klange, psofos.* Zastosowane zaś było przez Homera tylko w tym przypadku, gdyż tylko z takim ludem, nie mówiącym językiem zbliżonym do greckiego, mieli wówczas Hellenowie bliższy kontakt. Nie jest bez znaczenia, że lud ten nie posiadał własnej, imponującej Grekom cywilizacji, tak jak to było z Fenicjanami.

Znane jest pokrewieństwo języków indoeuropejskich. Jeśli rdzeń lub wyraz znajduje się w kilku językach, może to być ślad wspólnego dziedzictwa lub bliskich kontaktów. Słowniki rdzeni indoeuropejskich notują temat ba-ba, oznaczający nieartykułowaną mowę, słowo-krzyk[13]. Mógł on być poszerzany o jakąś spółgłoskę zwartą lub płynną — m, n, l, r. Mógł wtedy brzmieć bar-bar, bal-bal, bam-bam, ben-ben lub występować w innych jeszcze kombinacjach.

Sanskryckie bababā- karōti- jest czasownikiem mówiącym o trzaskaniu ognia[14]. Rzeczownik użyty jako imię — *balbūthah* — oznacza jąkałę i jest zbliżony do łacińskiego przydomka *balbulus,* o tym samym znaczeniu[15]. W łacinie z interesującym nas rdzeniem wiąże się także *baburnus* — oznaczające człowieka głupiego, niedorzecznego[16]. Sanskryt zna także słowo *bālah* na oznaczenie młodego, dziecinnie naiwnego[17]. Być może od tej odmiany rdzenia pochodzi też lwowski regionalizm — bałakać, będący oczywiście bezpośrednią pożyczką z ruskiego. Wedy notują wreszcie słowo *barbarăh,* oznaczające człowieka mówiącego językiem niearyjskim[18]. Inna odmiana rdzenia posłużyła w grece do utworzenia takich słów, jak: *bambalydzo, bambakydzo, bambaino.* Oznaczają dzwonienie zębami[19]. Rdzeń ba-ba posłużył do stworzenia łacińskich słów: *babae, papae, babaeculus,* oznaczających trzaski, czy też greckich: *babadzo, babradzo*[20]. Italskie słowo *babbo* — ojciec, cymbryjskie *baban* — dziecko, angielskie — *baby,* włoskie — *bebi, bambino* pochodzą od tego rdzenia[21]. Temat ten prawdopodobnie został utworzony jako onomatopeiczny od pierwszych dźwięków wypowiadanych przez dziecko w różnych językach. Słyszano je jako wargowe. Najłatwiej je wypowiedzieć. Od tego samego źródłosłowu pochodzi także słowiański wyraz baba, oznaczający niewiastę w podeszłym wieku, która wie o różnych sprawach (wiedźma), zna magię słowa i dlatego wypowiada zaklęcia, niekiedy niezrozumiałe[22]. Zna

[11] Tamże.
[12] Tamże.
[13] J. Pokorny. *Indogermanisches Etymologisches Woerterbuch.* Bd 1. Bern 1959 s. 92.
[14] Tamże.
[15] Tamże.
[16] Tamże.
[17] Tamże.
[18] Pokorny, jw.
[19] Por. odpowiednie miejsca u Lidell-Scotta.
[20] Por. hasła w: E. Forcellini. *Lexicon totius latinitatis.* T. 1. Pratii 1858--1859.
[21] Pokorny, jw.
[22] Tamże.

też ona sposoby i leki na bóle, zwłaszcza kobiece (znachorka), ona też najczęściej pierwsza styka się z niemowlęciem. Wydaje się, że bardzo mocno uświadamiano sobie obcość obu tych istot — dziecka i baby. Sądzono, że pochodzą one z zupełnie innego obcego świata. Dziecko miało jeszcze wyczuwalny kontakt ze światem, z którego przyszło, baba zaś posiadała więź ze światem, do którego każdy musiał odejść. Jednocześnie posiadano świadomość bliskości obu tych światów. Między *baby* — dzieckiem a babą wiedźmą istnieje jakiś związek sympatyczny — ich światy łączą się gdzieś w pierwotnym myśleniu metonimicznym w sakralnym misterium narodzin i śmierci.

Wcześniej wspomniano już o pokrewieństwie języków indoeuropejskich. Jednakże jest co najmniej zaskakującą rzeczą istnienie słów *babbar, barbar, barbaru* w tekstach sumeryjskich i semickich z terenu Międzyrzecza[23]. *Barbar* w tekstach sumeryjskich oznacza początkowo cechę jasności. Później zaczął oznaczać obcego. U schyłku istnienia Sumerów obcość ta odczuwana była prawdopodobnie z odcieniem negatywnym. Słowo *barbar* zapisywane było ideogramem ud-ud, który oznacza wschodzące słońce. Sumerowie nazwali się sami „czarnogłowymi" i prawdopodobnie byli rasy żółtej o śniadej karnacji skóry, tak jak ludy tybetańskie[24]. Dla protoplastów kultury mezopotamskiej obcym był więc człowiek o jasnej karnacji skóry, przychodzący ze wschodu. Można to wytłumaczyć faktami historycznymi. Ze wschodu, z gór Zagros na terenie Persji wyszły trzy najazdy dzikich ludów, z których dwa: Huryci (Turukku) i Kasyci, mieli w sobie element indoeuropejski, przynajmniej arystokracja. Po częściowym opracowaniu babilońskich, asyryjskich, syryjskich, huryckich i hetyckich znalezisk wiemy o ogromnych wpływach sumeryjskich na wszystkie dziedziny kultury tych społeczeństw, w tym także na zasoby leksykalne tych języków. Działo się to głównie poprzez język akadyjski, który był *lingua franca* tamtej epoki od Morza Czarnego po dolinę Nilu. Słowo *barbaru* (-u jest końcówką semicką), oznaczające obcego, istniało u Babilończyków i Asyryjczyków i było pożyczką sumeryjską. Asyryjczycy mieli kontakty handlowe i wojenne z ludami Anatolii, przez długi czas w państwie Hetytów istniała handlowa stacja asyryjska. Na kulturę Hetytów wpływy z Międzyrzecza szły głównie poprzez huryckie państwo Mitanni. Niestety, język Hurytów jest nam bardzo mało znany i zachowane źródła nie poświadczają nam tego wyrazu. Rdzeń bar-bar istnieje jednakże w nazwie hetyckiej twierdzy — Barbarra[25]. Warownia ta została założona przez króla Suppiliumasa (1380-1346 przed Chr.) w okręgu Almina, na granicy z wojowniczymi plemionami Kasków, które przez stulecia zagrażały od północy nawet stolicy państw Hatti. Praktycznie nigdy też do końca nie zostały spacyfikowane. Prawdopodobnie w czasach greckich ona właśnie nosi nazwę Barbanissa lub Sarbanissa[26]. Na tym terenie w pobliżu ujścia rzeki Halys istniały od 1 poł. VIII stulecia trzy kolonie Miletu — Synope, Trapezunt, Amisses. Ta ostatnia została założona z pomocą Fokajczyków, którzy byli jednym z najbardziej ruchliwych elementów greckich. Oczywiście nie można mówić z całą pewnością o zetknięciu się Greków, nawet Achajów, z Hetytami. Jednakże po najeździe „ludów morskich" i zburzeniu przez nich bliskowschodniego ładu nie

[23] A. Deimel. *Sumerierisches Lexikon.* Bd 1. Romae 1947 s. 74.
[24] Por. liczne wyrażenia tego typu w eposie o Gilgameszu.
[25] Ptolomeus 5, 6, 22 oraz *Reallexikon der Assyriologie.* Bd. I. Berlin und Leipzig 1932, s. 399.
[26] Ptolomeus, jw.

znikła ciągłość kulturowa. Wiadomo, że Hetyci czcili bóstwo o nazwie Barbarra, upostaciowane w wilku[27]. Na terenie Troady, jak pisze w *Iliadzie* Homer, występuje także nimfa o dziwnym imieniu Abarbareja[28]. Niestety nikt nie próbował etymologizacji tego imienia.

Najwięcej wpływów hetyckich mogły przejąć obszary małoazjatyckiej Jonii oraz kolonie achajskie nad Ksantosem w Pamfilii. W tych ostatnich, według greckiej tradycji, żyli potomkowie Eolidy Bellerofonta, walczący po stronie Trojan. Tamtędy też przebiegał szlak handlowy między Grecją a Syrią. Niestety, na odczytanych tabliczkach pisma linearnego B nie występuje rdzeń bar-bar. Nie wydaje się też, by możliwa była droga fenicka, przez Cypr. Zarówno w języku hebrajskim, jak i fenickim na określenie obcego używano innych wyrazów[29]. Najbardziej prawdopodobne jest przenikanie wpływów posthetyckich poprzez Jonię, głównie Milet. Zastanawiające jest, że pierwsza grecka literatura rodzi się właśnie tam. Literatura bowiem rodzi się tam, gdzie istnieje ciągłość kulturowa.

Jest rzeczą pewną, że słowo *barbaros* stało się już w zamierzchłej przeszłości, przynajmniej u Greków, *terminus technicus*. Było ono przyjmowane w lekko zmienionej wersji fonetycznej przez inne ludy europejskie, przede wszystkim przez Latynów. Mimo że rdzeń istniał tam w innych słowach, termin przejęto bezpośrednio, być może przez greckie *Kyme* czy *Tarent*. Tutaj w czasach walk z Celtami i Germanami słowo *barbarus* powiązano związkiem znaczeniowym ze słowem *barbatus* i odtąd barbarzyńca rozumiany był jako obcy człowiek, zwykle brodaty.

Od I wieku n.e. notuje się na terenach panowania języka łacińskiego imiona pochodzące od tego rdzenia. Jest to męskie imię Barbarus i żeńskie Barbara[30]. Występowały one głównie na terenach silnie zromanizowanej prowincji Afryki (dawna Kartagina), przeważnie wśród niewolników pochodzenia berberyjskiego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa stworzono rzymską męczennicę Barbarę. Piszę: stworzono, bo brak źródeł na potwierdzenie jej istnienia. Możliwe, że chodziło tu o zaakcentowanie bezpośredniego nawrócenia się na chrześcijaństwo. Święta ta zyskała sobie dużą cześć głównie na obszarach barbarzyńskich, na północ od Alp. Jest ona widomą transpozycją słów św. Pawła: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście jednym w Jezusie Chrystusie"[31].

Podsumowując, należy stwierdzić, że rdzeń bar-bar w różnych jego odmianach znany był ludom indoeuropejskim. Znany był także Sumerom. Wyrazy oznaczające obcego w obu przypadkach pochodzą od tego samego tematu. Można przyjąć trzy możliwości odpowiedzi na pytanie o zaistniałe w tym wypadku procesy:

1. Rdzeń ten powstał w bliżej nie określonej, zamierzchłej przeszłości, gdy posługujące się nim ludy lub tylko niektóre z nich żyły w sąsiedztwie. Musiałoby to mieć miejsce przed 3200 rokiem przed Chrystusem, ponieważ po tym czasie Sumerowie pojawiają się w Mezopotamii. Byłby to wtedy termin wspólny na oznaczanie ludów różnych od Sumerów i Indoeuropejczyków.

[27] *Reallexikon der Assyriologie*
[28] Homer. *Iliada* 6, 22
[29] *Judisches Lexikon*. Bd. 2. Berlin 1928. Patrz pod hasłem Fremder, Fremdvoelker. Są to takie wyrażenia, jak: goj, nechar, ger itp.
[30] E. Forcellini. *Onomasticon*. T. 1. Pratii 1859-1867.
[31] List do Galatów 2, 28.

2. Powstał on na obszarze tylko jednego z tych ludów, a potem wraz z innymi wpływami kulturowymi rozprzestrzenił się dalej. Tu mogły być dwa kierunki: od Sumerów do Indoeuropeczyków lub odwrotnie. Bardziej przekonująca jest droga pierwsza — częściej bowiem wpływy idą od centrum kulturowego niż od peryferii.

3. Podobieństwo jest zupełnie przypadkowe. Zarówno Sumerowie jak i różne ludy, tak w Indiach jak w Europie wpadają na ten sam pomysł, by tymi samymi dźwiękami nazwać człowieka obcego. Istnienie takiego przypadku trudne byłoby do wytłumaczenia, chociaż możliwe.

Najbardziej prawdopodobnym wydaje się powstanie wyrazu *barbarah* w Sumerze. Stąd dostał się przy pomocy Hurytów i Asyryjczyków do Anatolii. Tutaj używany był przez Hetytów, choć na potwierdzenie tego posiadamy fragmentaryczne dane. W Azji Mniejszej z terminem tym zetknęli się Grecy jońscy i włączyli go do helleńskiej kultury poprzez siłę poezji i kontaktów handlowych. W tenże sposób dotarł on do Italii. Rzymianie rozpowszechnili go po całej zachodniej Europie.

Sprawa sanskryckiego wyrazu *barbarăh* jest równie skomplikowana. Znaczenie rdzenia jest raczej pewne — oznacza on człowieka nie mówiącego językiem aryjskim. Jednakże trudno byłoby prześledzić drogę od Sumerów do Indii, ponieważ w najstarszych zabytkach języka staroirańskiego rdzeń ten nie występuje. Być może jest winna nasza szczupła baza źródłowa.

Na pytanie: czy nie mogło dojść do pożyczki terminu przez Sumerów od Indoeuropejczyków, nie można znaleźć odpowiedzi pewnej. Mogłaby ona mieć miejsce, ale wtedy musiałoby dojść do zamiany nosiciela cechy obcości. Jest też jeszcze inna możliwość — mogło dojść do zbicia dwóch będących homonimami wyrazów: sumeryjskiego — jasny, przychodzący od wschodu słońca i indoeuropejskiego — mówiący językiem niezrozumiałym. Wymagałoby to jednak długich, pokojowych kontaktów.

Jednakże nie należy lekceważyć starożytnych badaczy, którzy twierdzili, że *barbaros* jest wyrazem dźwiękonaśladowczym. Dwie sylaby ba-ba są w różnych językach świata pierwszym słowem wypowiadanym przez nowo narodzonego człowieka, po prostu łatwo je wymówić. I dlatego w językach nawet nie spokrewnionych ze sobą istnieje dużo wyrazów od tego rdzenia czy to na oznaczenie pokrewieństwa, czy innych ważnych rzeczy.

Być może jednak podobieństwo rdzeni wskazuje na konkretne, chociaż nieuchwytne dla nas kontakty wszystkich rozpatrywanych tu ludów przed „epoką historyczną". I, być może, taka mityczna świadomość dawnych dziejów zawarta jest w opisie ogrodu na równinie Szinear i rozejścia się ludów po zburzeniu wieży Babel.